

Studia Ecologiae et Bioethicae
UKSW
12(2014)1, 73-91

DOMINIKA DZWONKOWSKA¹

Instytut Ekologii i Bioetyki, UKSW

Wady środowiskowe² jako etyczne i antropologiczne źródła kryzysu środowiskowego

Słowa kluczowe: wady środowiskowe, cnoty środowiskowe, etyka cnót, etyka środowiskowa, egoizm, chciwość, arogancja, niewiedza, obojętność.

Key words: environmental vice, environmental virtue, virtue ethics, environmental ethics, egoism, greed, arrogance, ignorance, apathy.

Environmental vices as an ethical and anthropological roots of environmental crisis

Summary

¹ Adres: Instytut Ekologii i Bioetyki; Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ul. Wóycickiego 1/3, b. 23, p. 308, 01-938 Warszawa. Adres e-mail: d.dzwonkowska@uksw.edu.pl.

² Termin „wady środowiskowe” nie jest rozpowszechniony w polskiej literaturze ekofilozoficznej, niemniej jest terminem technicznym używanym w anglojęzycznej literaturze naukowej publikującej prace z zakresu środowiskowej etyki cnót. Przez wadę rozumie się tutaj: cechę osobową człowieka, osobisty nawyk, jakość władz duszy, która przyczynia się do czynienia zła moralnego, w tym kontekście zło moralne odnosi się do tych wad, które bezpośrednio bądź pośrednio przyczyniają się do niszczenia środowiska naturalnego. Teoretyczne podstawy problematyki wad i cnót zostały bliżej omówione w artykule: Dominika Dzwonkowska, *Virtue and vice in environmental discourse*, *Studia Ecologiae et Bioethicae* 11(2013)4, ss. 61-76

The root of environmental crisis is not only the failure to recognize the intrinsic value of the non-human world, but it can also be perceived as a failure in moral excellence and in the cultivation of virtue. The word “virtue” is an old-fashioned one, representing tradition and today we mostly associate it with academic discussion. However, the term is not only connected with traditional ethical reflection; nowadays, we can witness a revival of virtue discourse in environmental ethics, namely in environmental virtue ethics. The paper analyzes the problem of cardinal virtue and vices, and tries to answer which vices are the most responsible for the environmental crisis. Thus the five crucial environmental vices are defined as egoism, greed, arrogance, ignorance and apathy.

Wstęp

Filozofowie od wieków analizowali kondycje człowieka i ludzkości, definiując jej główne słabości wskazywali również cnoty, ku którym należy dążyć, aby osiągnąć doskonałość moralną. Współczesne popularne wzorce kulturowe propagują zachowania i style życia, których kultywowanie wpływa nie tylko na człowieka, ale wobec zwiększonej przez możliwości techniczne skali oddziaływania, wywiera wpływ również na inne istoty ożywione, jak i na całość środowiska przyrodniczego. Stąd sformułowana została zasada odpowiedzialności (Jonas 1997), która postuluje, aby zwiększonej skali oddziaływania i wpływania na otoczenie towarzyszyła zwiększona odpowiedzialność za konsekwencje naszych działań (odpowiedzialność negatywna) oraz za wszystkie żyjące obecnie organizmy jak i za tych, którzy będą żyli w przyszłości (odpowiedzialność pozytywna).

Biorąc pod uwagę skalę działalności technicznej człowieka trudno nie zgodzić się z Jonaszem. Jednakże postępujące zniszczenie środowiska wskazuje na to, że nieliczni zdają się dostrzegać ten problem, a jeszcze mniejsza liczba osób zdaje się działać na rzecz jego rozwiązania. Dlaczego więc człowiek współczesny nie dostrzega swoich zobowiązań

wobec drugiego człowieka jak i wobec środowiska przyrodniczego? Dlaczego człowiek współczesny nawet mając świadomość skali swojego działania rzadko podejmuje działania na rzecz przewyciężenia kryzysu ekologicznego? Dlaczego świadom zagrożeń podejmuje działania pogłębiające degradację środowiska? Co odpowiada za niszczenie środowiska i jakie są etyczne oraz antropologiczne źródła degradacji środowiska naturalnego? Te i liczne inne pytania rodzą się wraz z obserwacją postępującego zniszczenia środowiska i stały się przedmiotem analiz, w niniejszym artykule, gdzie została przedstawiona próba wyjaśnienia tego problemu poprzez odniesienie do wnętrza człowieka i analizę tzw. wad środowiskowych.

1. Kardynalne wady środowiskowe jako przyczyna kryzysu środowiskowego

Zagadnienie wad i cnót ma długą historię w etyce, problematyka ta była bardzo szeroko omawiana w filozofii starożytnej i średniowiecznej w późniejszych epokach była mniej popularna. Obecnie problematyka ta pojawia się coraz częściej w dyskusjach filozoficznych, a „etyka cnót – w swej współczesnej formie wywodzona jest najczęściej z postulatów sformułowanych przez Gertrude Elisabeth Margaret Anscombe, w klasycznym tekście *Modern Moral Philosophy* z 1958 roku” (Domeracki et al. 2012: 16). Renesans dyskursu cnót wiąże się z dostrzeżeniem deficytów moralnych człowieka i powrotem poszukiwania w nim samej odpowiedzi na palące pytania moralne. Tak na przykład w dyskursie ekofilozoficznym problematyka cnót wiąże się z założeniem, że kluczowym czynnikiem w moralnym odniesieniu do problemów środowiskowych nie są prawa człowieka czy jego dobrostan (Por. Hill 1983: 211), nie należy przez ten pryzmat próbować poszukiwać racji dla chronienia środowiska.

Zdaniem Hilla należy zadać pytanie: „Jaka osoba by tak postąpiła?” Filozof w przytoczonej pracy, opowiada historię ekscentrycznego bogacza, który kupił piękny dom w sąsiedztwie, dom był otoczony wspa-

niałym ogrodem z ogromnym drzewem awokado, kwiatami i trawą. Ale ponieważ trawa wymaga ścinania, kwiaty wymagają troski, a mężczyzna chciał mieć więcej słońca, więc ściął drzewo, a ogród wybetonował. Opowieść kończy się pytaniem: „jaką trzeba być osobą, aby tak postąpić?”. Kim jest ten, kto nie docenia piękna przyrody, a w jej miejsce woli wybetonowaną pozbawioną duszy przestrzeń? Kim trzeba być, aby tworzyć kopalnie odkrywkowe w dużej części gór Appalachy? Kim trzeba być, aby zniszczyć siedlisko sekwoi wiecznie zielonej w gaju w hrabstwie Santa Cruz? W każdym z tych przykładów przyroda została zniszczona celowo, dla krótkotrwałych korzyści tych, którzy tego dokonali. Hill pokazuje przez te pytania, że problem ochrony środowiska nie jest kwestią udowodnienia jego wewnętrznej wartości czy użyteczności dla człowieka.

Ochrona środowiska to kwestia moralna, pytanie o wewnętrzne uposażenie człowieka o jego skłonności, dyspozycje i sprawności moralne. W takim ujęciu problemu kluczowe znaczenie ma kontekst cnót i wad środowiskowych, które stoją za degradacją środowiska naturalnego. Analizując stan środowiskowy i inspirując się współczesnym dyskursem cnót i wad środowiskowych w niniejszym artykule ukazane zostały wybrane istotne wady człowieka, które stoją za destrukcją środowiska naturalnego. Wśród opisanych wad znalazły się: egoizm, chciwość, arogancja, ignorancja oraz obojętność wobec kwestii środowiskowej. Niewątpliwie listę tych wad można by rozszerzyć o znacznie dłuższą listę moralnych niedoskonałości człowieka w podejściu do środowiska naturalnego.

1.1. Egoizm jako kardynalna wada środowiskowa

Egoizm jest chyba podstawową i najbardziej zgubną wadą człowieka współczesnego, termin ten oznacza postawę związaną z kierowaniem się własnym dobrem w działaniach, wyraża się nadmiernym zainteresowaniem własną osobą i osiągnięciem własnych celów nawet kosztem krzywdy innych osób. Jak zauważa Ingarten „z pewnością egoizm dominuje w większości ludzkich czynów indywidualnych, społecznych

czy narodowych” (Ingarten 1987: 22). Egoizm kieruje większością czynów człowieka osłabiając jego troskę o innego, jego dostrzeganie zobowiązań moralnych wobec drugiego. Skupiając jego uwagę na własnej osobie, ewentualnie na kręgu najbliższych.

Zdaniem Baumana w ponowoczesności możemy zaobserwować zjawisko tzw. fetyszyzacji subiektywności (Bauman 2010: 152). Co prawda jego zdaniem zjawisko to wyraża się głównie w zaspokajaniu ja w ciągłym pędzie konsumpcyjnym, to niewątpliwie nie można nie zauważyć zmiany w postrzeganiu jednostki. Współczesna filozofia konsumpcyjna jest nastawiona na realizowanie potrzeb ja, na kupowanie produktów, które wzmacniają dobre samopoczucie jednostki i służą przekazywaniu innym, jak wspaniałym się jest. Kultura zachodnia niewątpliwie promuje fetyszyzację jednostki, w gorliwych hasłach realizowania własnych potrzeb, dbania o siebie, kultu indywidualności i stawiania siebie na pierwszym miejscu w każdej relacji, jaką człowiek buduje. „Ja” i „moje” to hasła, które niosą na sztandarach nam współcześni, wszystkie ich działania są podyktowane tym przesłaniem, a celem życia wielu osób jest życie dla siebie, swoim życiem, w którym realizują egoistyczne potrzeby i zachcianki. Analiza współczesnym modeli osobowych prezentowanych w prasie kolorowej i massmediach pokazuje jednostkę, która dba o siebie na pierwszym miejscu, na dalszych pozycjach ustawiając troskę i zainteresowanie innymi.

Egoizm przesłania również zobowiązania wobec środowiska naturalnego, dla tych, którzy są przesiąknięci tą wadą, nie ma szans na dostrzeganie zobowiązań wobec drugiego człowieka. Tym bardziej więc przyroda i jej elementy nie mogą stać się przedmiotem troski, wręcz przeciwnie, kiedy zaspokajanie egoistycznych zachcianek wymaga poświęcenia przyrody egoizm nie pozwala na dostrzeżenie zła w tym działaniu. To z egoizmu wypływają wszystkie inne wady, to właśnie egoizm uzasadnia chciwość i uniemożliwia refleksję nad własnymi popędami. Egoizm też jest fundamentem arogancji i obojętności, uzasadnia brak potrzeby troszczenia się o innych i dostrzeżenia zobowiązań wobec środowiska naturalnego. Również i ignorancja znajduje w egoizmie so-

lidnego sojusznika i podporę, dlaczego bowiem człowiek miałby chcieć pogłębiać wiedzę o środowisku i sposobach jego chronienia skoro taka wiedza mogłaby zaszkodzić mu spełniać z czystym sumieniem swoje pragnienia? Egoizm stwarza zasłonę, która oddziela „ja” i „moje” od świata i ogniskuje wszystkie popędy, uczucia i myśli wokół siebie samego. Egoizm jest solidnym fundamentem i ojcem chciwości, drugiej kluczowej wady środowiskowej.

1.2. Chciwość jako kardynalna wada środowiskowa

Człowiek od wieków dążył do nieustannego poprawiania swojego losu poprzez zdobywanie nowych dóbr materialnych i pomnażanie posiadanego majątku. Dla niejednego stało się to przyczyną nadmiernego dążenia do posiadania dóbr materialnych i drogą do chciwości. Arystoteles określa „chciwość” jako cechę przypisywaną tym, którzy o dobra materialne dbają więcej niż się powinno (Arystoteles 2007: 119b), istotą chciwości jest „niedostateczna ofiarność i nadmierna chęć brania, które nie u wszystkich występują obie razem, lecz czasem oddzielnie” (tamże: 121b). Chciwość jako wada środowiskowa jest związana z tą drugą dyspozycją, wiąże się z ciągłym pragnieniem posiadania więcej niż jest konieczne do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. W chciwość jest wpisany element ciągłego niezaspokojenia, a przez to ciągłego pragnienia posiadania więcej i więcej. Jak zauważa Bauman człowiek współczesny w ciągłym pośpiechu nie kupuje rzeczy, aby je posiadać, ale aby ich się ciągle pozbywać i zastępować je nowymi. „W (...) życiu gorliwego konsumenta nowym *Erlebnisse* powodem do pośpiechu nie jest chęć nabywania i kolekcjonowania, ale pozbywania się i zastępowania” (Bauman 2010: 208). Każda nowo nabywana rzecz, zaspokaja naszą potrzebę posiadania tylko na chwilę, by za moment ustąpić požądaniu innej rzeczy, co gorliwie wykorzystują specjaliści od marketingu kreując nowe potrzeby i wzbudzając w konsumentach chęć posiadania rzeczy, o których istnieniu wcześniej nawet nie wiedzieli. Każdy nowy produkt, który wzbudzi nasze zainteresowanie równie szybko usuwa się z naszego życia ustępując miejsca kolejnemu „niezbędnemu” dobru.

„W «kulturze kasyna», jak ją nazwał George Steiner, każdy produkt kulturowy ma wyrzucić jak największy wpływ (czyli zdeprecjonować i wyrzucić z rynku wczorajsze produkty kulturowe) i natychmiast nadać się do wykorzystania (skrócenie dystansu między półką sklepową a koszem na śmieci, a więc niechęć do nadużywania gościnności konsumentów, szybkie usuwanie się ze sceny, aby zwolnić miejsce dla kulturowych produktów jutra).” (Tamże: 227).

Chciwość wyraża się w konsumpcjonizmie, który stał się dominującym współcześnie wzorcem kulturowym, sprawnie podsycanym przez sprytny marketing powodujący powstawanie w nas nowych potrzeb. Cafaro określa chciwość jak cechę, która w największym stopniu sprawia, że stajemy się egoistami (Cafaro 2005: 147). Chciwość nie tylko sprawia, że stajemy się egoistami, ale i wyrasta z egoizmu, umacniając go. Arystoteles podkreśla, że chciwość prowadzi do prób wzbogacania się poprzez krzywdzenie innych, często chciwy uzyskuje korzyści oszukując przyjaciół, których powinien wspierać (Arystoteles 2007: 122a). Jednak odsuwanie się skrzywdzonych przyjaciół nie jest jedyną przyczyną, dla której chciwość oddala nas od innych, sama natura konsumpcji jest w gruncie rzeczy oparta na alienacji, konsumpcja jest archetypem samotności i oddala człowieka od innych. Konsumpcja „to rodzaj działania, które prowadzi się w całkowitej samotności (...) nawet jeżeli miałyby się odbywać w towarzystwie innych ludzi. Nie rodzą się w niej żadne trwałe więzi. Te, które mogą powstawać przy okazji aktu konsumpcji, nie mają żadnej szansy, aby przetrwać zbyt długo” (Bauman 2010: 184).

Tak więc *homo consumens* będzie dążył do realizowania swojej zachłanności i nieumiarkowania poprzez ciągłe dążenie do posiadania więcej niż potrzebuje, a niekiedy więcej niż kiedykolwiek będzie mógł wykorzystać. Problemem konsumpcyjnego modelu życia jest fakt, że w coraz większym stopniu mamy tendencje do tego, aby cenić rzeczy nie za ich funkcjonalność, ale za bycie nośnikiem wartości, jaką im się przypisuje. W takim ujęciu dobra materialne nie są cenne dlatego, że są użyteczne, ale dlatego, że są elementami prestiżu i komfortu (Baudrillard 1998: 76, Kennedy 2007: XV i XVI). W ten sposób rzeczy oderwa-

ne od ich funkcjonalności i rzeczywistej wartości materialnej stają się symbolami pozycji społecznej konsumenta, który dążąc do nieustannego podkreślania swojego statusu materialnego ulega nowym pokusom posiadania coraz to lepszych symboli jego „doskonałości”.

O ile umiarkowanie wskazuje na podporządkowanie się rozumowi i kierowanie się w swoich wyborach roztropnością (Web-01) tak chciwość wyklucza podporządkowanie się rozumowi, w konsekwencji może prowadzić do podporządkowaniu się pożądanom i eskalacji rosnących potrzeb. Uleganie pożądanu jest wyrazem słabości woli oraz dominacji władz pożądawczych nad władzami poznawczymi. Człowiek chciwy jest niewolnikiem swojego ciała i ciągle pozostaje niezaspokojony, nie czerpie radości z korzystania z przyjemności, ale ciągle jest mu ich mało. Folgowanie swoim zmysłom wprowadza go na drogę niedostatku, na której nigdy nie znajdzie się spełnienia „w niezbyt ubogim społeczeństwie wody i chleba nie brak prawie nigdy. W społeczeństwie najbogatszym – złota czy luksusu zawsze mało” (Comte-Sponville 2000: 42). Chciwość wpycha w szpony konsumpcjonizmu. Biorąc pod uwagę skutki konsumpcjonizmu i jego wpływ nie tylko na jednostkę i jej otoczenie, ale i na całe środowisko przyrodnicze, powinien on zostać objęty refleksją moralną i stać się przedmiotem analiz etycznych. Konsumpcjonizm jest jednym z największych wyzwań moralnych współczesności, bezrefleksyjne korzystanie z zasobów i marnotrawienie ich stało się dzisiaj kulturową rozrywką, hobby setek tysięcy ludzi społeczeństw zachodnich. King kwalifikuje konsumpcjonizm jako jedno z „dysfunkcyjnych pod względem środowiskowym przekonań i praktyk” (King 2006: 174) oraz „destrukcyjny dla środowiska nawyk” (Tamże: 174). Skala oddziaływania na środowisko związana z nieograniczonym marnotrawieniem zasobów jest przerażająca, ale niestety nie znana bądź usprawiedliwiana w sumieniach konsumentów.

1.3. Arogancja jako kardynalna wada środowiskowa

Rozprawienie się z konsumpcjonizmem nie jest zadaniem łatwym na drodze do jego realizacji stoi bowiem inna wada środowiskowa mia-

nowicie arogancja. Arogancja, pycha i pokora to cnoty i wady, którym poświęcono wiele rozważań. Chrześcijaństwo upatruje w pysze i arogancji jedne z głównych wad, które stają się przyczynami naszych złych czynów i odsuwają nas od Boga. Upragnionymi cnotami są skromność i pokora, które zakładają nie wywyższanie się i nie stawianie się przed innymi. W chrześcijaństwie mają odniesienie do relacji z Bogiem, uznawanym za źródło wszelkiego dobra, w filozofii jest źródłem cnót i prawego postępowania, na przykład stoicy w skromności upatrywali cechę mędrca, któremu obojętna jest zarówno sława jak i jej brak (Diogenes Laertios 1982: 416). Skromność ich zdaniem wynika z umiarkowania, które stoi w sprzeczności z wyżej rozważaną wadą.

Współczesna kultura odrzuca jednak skromność i pokorę jako cechy stojące na przeszkodzie realizowania się współczesnego człowieka. Człowiek współczesny stawia siebie i swoje dobro ponad dobro całości ekosystemu ziemskiego. Człowiek współczesny ma często tendencję do postrzegania przyrody jedynie jako zasobu niekończących się dóbr dla niego samego. Zasobów, które może wykorzystywać zgodnie ze swoimi potrzebami, zgodnie ze swoimi kapryсами. Postawa taka wynika głównie z nadużywania i niewłaściwego zrozumienia uprzywilejowanej pozycji człowieka w świecie przyrodniczym, co ma wyraz w antropocentryzmie. Antropocentryzm pozwolił na usankcjonowanie przekonania o wyższości człowieka nad środowiskiem przyrodniczym, stąd niektórzy, aby określić postawę człowieka wobec środowiska i jego elementów używają nawet takich określeń jak szowinizm gatunkowy (np. Singer 2004).

Antropocentryzm³ wywodzi się z greckich terminów *άνθρωπος* oraz *κέντρον*. Jest to pogląd według którego człowiek jest centrum świata, wszystko w przyrodzie dzieje się ze względu na niego i jest jedynie potwierdzeniem jego uprzywilejowanej pozycji. Według antropocentry-

³ Kiedy w 1967 ukazał się artykuł Lynna White'a *The Historical Roots of Our Ecological Crisis* (Science t. 155, nr 3767, ss. 1203-1207) winą za taką postawę obarczono religie judeochrześcijańskie. White w ostrych słowach skrytykował despotyczną dominację człowieka nad stworzeniem ustanowioną przez drugą najbardziej antropocentryczną religię na świecie (zaraz po Zoroastrianizmie).

zmu tylko człowiek jest bytem w pełni zasługującym na przypisanie mu wartości, a wartość innych bytów może być oceniana co najwyżej w kontekście ich przydatności do realizowania celów ludzkich. Antropocentryzm jest urzeczywistnieniem pychy i dumy człowieka oraz usankcjonowaniem poglądu o wyższości człowieka nad całym światem ożywionym. Jest usprawiedliwieniem traktowania przyrody i jej zasobów jedynie jako surowca i narzędzia do osiągnięcia własnych celów, nie zawsze związanych z realizowaniem podstawowych potrzeb.

Antropocentryzm pozostaje w ścisłej zależności z egoizmem, nie oznacza bowiem troski o dobro ludzkości jako całości czy daną społeczność, w dobie ponowoczesnej ewoluował z troski o grupę ludzi ku trosce o „ja” i „moje”. Jest on usankcjonowaniem mojej własnej doskonałości, moich praw i wyrazem troski o moje dobro, jest wyrazem arogancji i stawia człowieka ponad wszystko i wszystkich. Antropocentryzm współcześnie nie tylko przyczynił się do degradacji środowiska, ale sprawił, że człowiek usprawiedliwia swoje działania szkodzące środowisku i nie postrzega ich jako niewłaściwych. Stał on się wymówką dla warunkowanej ślepoty moralnej, która pozwala na działania szkodzące środowisku o ile są służą zaspokojeniu potrzeb istoty ludzkiej, niekoniecznie tylko i wyłącznie potrzeb podstawowych koniecznych do przeżycia.

Antropocentryczną postawę widać w każdym działaniu człowieka, nawet często w tych działaniach, które mają służyć chronieniu środowiska czy zwracaniu uwagę na jego wartość. Przykładem może tutaj być chociażby propozycja wyceny świadczeń ekosystemów. Sam pomysł opiera się na przekonaniu, że świadczenia ekosystemów nie są elementem naturalnych relacji człowiek-środowisko, ale mają w sobie coś z relacji pan-niewolnik (por. Peterson 2012: 5, Plumwood 2001: 20n). Koncepcja świadczeń ekosystemów opiera się na przekonaniu, że środowisko naturalne jest jedynie dostawcą „usług”, „świadczeń” dla człowieka. Ta „służalcza” funkcja znajduje odzwierciedlenie w nazwie, nie są to np. zjawiska występujące w ekosystemie, ale usługi, świadczenia. Angielskie słowo *services*, które ma ten sam rdzeń co słowo „niewolnik”,

„sługa” w języku angielskim (*servant*) i łacińskim (*serwus*). W takim ujęciu środowisko i jego elementy mają wartość tylko w takim zakresie, w jakim człowiek z nich korzysta. Środowisko naturalne nie jest wartością samo w sobie, a wyliczanie kosztów świadczeń ekosystemu służy nie temu, aby dostrzec wartość przyrody, ale aby wycenić koszty usług. Niestety ten typ relacji pokazuje antropocentryczne i ekonomiczne nastawienie człowieka do środowiska i jego zasobów. Peterson (tamże: 3) zwraca uwagę, że odwrócenie tej relacji zagrażałoby koncepcji korzystania z zasobów naturalnych, a przez to interesów człowieka.

Antropocentryzm stanowi uzasadnienie i podbudowę arogancji człowieka, jest uzasadnieniem jego panowania nad przyrodą i uzasadnieniem jej niszczenia o ile ma to służyć zaspokajaniu celów ludzkich. Co skutkuje bezrefleksyjną eksploatacją zasobów naturalnych dla zaspokajania tymczasowych, ulotnych potrzeb i zachcianek, bez myślenia o długotrwałych skutkach tych działań. Arogancja człowieka przejawia się na różne sposoby, jednym z bardziej szkodliwych przykładów jest wiara w nieograniczone możliwości panowania nad przyrodą wyrażana praktycznymi próbami podporządkowania jej za pomocą nauki i techniki. Wiara w możliwości techniki sięga czasów Bacona, który swoim stwierdzeniem *ipsa scientia potestas est* wyraził przekonanie o konieczności praktycznego wykorzystania osiągnięć naukowych i podporządkowania nauce celom praktycznym⁴. Pogląd ten był wzmacniany w kolejnych epokach, a liczne osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej przyczyniły się do jego wzmocnienia i uprawomocnienia. Dając tym samym o podstawę do rozwijania niekontrolowanej działalności technicznej. Obecnie skala oddziaływania obecnej działalności technicznej stwarza realne zagrożenie dla integralności środowiska przyrodniczego i życia człowieka. Przez co technika traci swoją neutralność aksjologiczną i skłania do zadawania pytań o dalekosiężne skutki działań technicznych.

⁴ Więcej na temat przekształcenia podejścia do wiedzy i nauki można znaleźć np. w: Dzwonkowska D., 20011, *Pozytywistyczne ujęcie relacji filozofii do nauk przyrodniczych*, *Studia Philosophiae Christianae* (47)2, ss. 199-212.

Niepokojącym zjawiskiem zdającym się odsłaniać arogancję człowieka i jego wiarę w nieograniczone możliwości opanowywania przyrody za pomocą techniki jest chociażby inżynieria klimatyczna (ang. *geoengineering*), która jest zespołem wielkoskalowych projektów mających na celu przeciwdziałanie zmianom klimatu poprzez zmniejszenie ilości ditlenku węgla w atmosferze bądź zmianę albedo. Projekty te są próbą zapobiegania zmianom klimatu w inny sposób niż poprzez ograniczanie skali ingerencji i działalności technicznej bądź poprzez korzystanie z mniej inwazyjnych bardziej przyjaznych środowisku technologii. Geoiżynieria opiera się na przekonaniu, że oto właśnie został wynaleziony zespół technologii, które poprzez jeszcze bardziej zaawansowaną ingerencję w środowisko przyczynią się do zmniejszenia jego degradacji. Tego typu postawa najlepiej wyraża zaufanie człowieka do techniki oraz przekonanie o możliwości wpływania na środowisko naturalne poprzez jej stosowanie. Jest wyrazem arogancji człowieka i niebezpieczną postawą, która nie tylko może nie przynieść oczekiwanych skutków, ale może doprowadzić do pogłębionej degradacji ekosystemu ziemskiego.

1.4. Ignorancja jako kardynalna wada środowiskowa

Arogancja zyskująca uprawomocnienie w przekonaniu o wyższości człowieka nad innymi gatunkami i wynikającym z tego prawie do niczym nie ograniczonego gospodarowania zasobami jest niezwykle niebezpieczną wadą środowiskową. Połączona z kolejną wadą mianowicie ignorancją staje się istotnym zagrożeniem dla integralności środowiska przyrodniczego. Ignorancja pochodzi od łacińskiego *ignorantia* oznaczającego niewiedza, jest wyrazem braku wiedzy braku świadomości oraz niechęci do pogłębiania swojej wiedzy.

W kwestii ochrony środowiska naturalnego zdaje się być szczególnie niebezpieczna, gdyż wszelkie działania w tym zakresie, aby mogły być skuteczne muszą opierać się na gruntownej wiedzy i roztropności w jej stosowaniu. Na problem niewiedzy jako zagrożenia dla etycznego działania zwrócił uwagę Sokrates, który w niewiedzy upatrywał głów-

ną przyczynę niewłaściwych działań. Jego zdaniem wiedza o tym, co należy czynić i jak należy postępować jest przyczyną prawego działania i pomaga człowiekowi realizować cnoty w życiu codziennym oraz mierzyć się z wyzwaniami etycznymi jakie stają na jego drodze. Pogląd ten był rozpowszechniony w starożytności i pojawia się również i w myśli innych filozofów, tak na przykład Heraklit z Efezu twierdził, że ludzie „z powodu haniebnej niewiedzy kierują się chciwością i żądzą sławy” (Leartios 1982: 515). Wiedzę postrzegano jako dobro pomagające żyć zgodnie z cnotami i rozpoznawać, co w życiu ważne i wartościowe, a niewiedzę jako przeszkodę na drodze do własnej moralnej doskonałości, która niejednokrotnie popychała człowieka ku zajmowaniu się rzeczami lichymi i błahymi jak chociażby sława, władza czy bogactwo. Wiedza stała się narzędziem rozróżniania między tym, co ulotne i daje chwilowe zadowolenie zmysłów bądź polectanie własnej próżności, a tym, co ważne i co ma prawdziwe znaczenie w życiu człowieka dążącego do doskonałości moralnej. Niewiedza jest przeszkodą w rozwoju osobowym człowieka, gdyż nią kierowany człowiek błędzi, nieświadom, co jest dobre a co jest złe, niewiedza zwodzi go i zaćmiewa rozróżnianie, które może mu pomóc postępować moralnie.

Problem niewiedzy w kontekście troski o środowisko pojawia się co najmniej w dwóch wymiarach. Po pierwsze jako niewiedza, że działania wpływające na środowisko mogą być rozpatrywane w kategoriach dobra i zła moralnego, po drugie pojawia się problem rozpoznania, które działania jak i w jakim stopniu wpływają na środowisko. W kwestii pierwszego rodzaju niewiedzy kluczowe znaczenie ma etyka środowiskowa, która pod wpływem dostrzeżenia etycznego wymiaru relacji człowiek-środowisko stara się „przywrócić relację człowieka do środowiska naturalnego” (Sylvan 2005: 24) oraz ukazać moralne zobowiązania człowieka wobec przyrody. Etyka środowiskowa próbuje pokazać zachodniej cywilizacji, że troska o środowisko i o inne organizmy ożywione jest przedmiotem sfery etycznej i wszelkie zaniechania w tej kwestii w świetle etyki środowiskowej są potraktowane jako zło moralne.

Etyka środowiskowa uwrażliwia na problem degradacji środowiska i naszej odpowiedzialności za ten stan, jest przykładem etyki szczegółowej, która za swój przedmiot materialny ma ludzkie działanie wobec środowiska naturalnego. Etyka środowiskowa podejmuje próbę zabezpieczenia interesów obecnych i przyszłych pokoleń uwzględniając trwałość zasobów, gatunków i ekosystemów. W niniejszej dyscyplinie można dostrzec cały szereg problemów szczegółowych poruszających wiele kwestii istotnych dla relacji człowiek-środowisko. Tak ujęta etyka środowiskowa zwraca uwagę na moralne zobowiązania człowieka wobec środowiska naturalnego pokazując, że *ethos* wykracza poza ramy antropocentryczne. Etyka środowiskowa pozwala „wydatnie wzbogacić dyscypliny zaangażowane na rzecz ochrony środowiska o istotny składnik – wymiar aksjologiczny i wychowawczy” (Tyburski 2013: 103), tym samym pełniąc kluczową rolę w ochronie środowiska naturalnego.

Drugie ujęcie ignorancji odnosi się do sfery intelektualnej w nieco innym zakresie, otóż problem ten występuje wtedy, gdy podmiot działający jest świadomy swoich zobowiązań wobec środowiska naturalnego, ale nie jest do końca świadom, jakie działania należy podjąć, aby przeciwdziałać degradacji środowiska naturalnego lub w skutek niewiedzy podejmuje niewłaściwe działania uzyskując skutek odmienny od założonego. Problem ten wynika ze złożoności ekosystemu ziemskiego i licznych wzajemnych powiązań i oddziaływań w różnych jego obszarach a w powiązaniu z niechęcią do zrozumienia złożoności ekosystemu ziemskiego prowadzi do ignorancji. Ignorancja wynika z niepodejmowania wysiłku, aby zrozumieć, co należy robić, aby chronić środowisko w sposób właściwy. Niezawiniony brak wiedzy w tym zakresie nie jest zaniedbaniem ani nie może być traktowany jako wada. Wadą jest świadome unikanie pogłębiania swojej wiedzy i tkwienie w ignorancji.

Przełamanie ignorancji wymaga wysiłku intelektualnego nakierowanego na poznanie istoty danego zjawiska i wybór najlepszych środków działania wymaga praktycznej realizacji tradycyjnie rozumianej cnoty roztropności. Nie jest to działanie łatwe, często w wyniku mnogości oddziaływań trudno jest wskazać działania, które będą rozwiązywały

problem. Ciekawym przykładem poszukiwania rozwiązań na problem złożoności i powiązań ekosystemu ziemskiego i związaną z tym trudność działania w obliczu pojawienia się problemów środowiskowych stanowią analizy Donelli H. Meadows oraz Dennisa L. Meadows. Kiedy w 1969 generalny sekretarz ONZ U Thant przedstawił raport o współczesnych problemach. Jako kluczowe elementy wymienił w nim: degradację obszarów rolnych, chaotyczny rozwój miast, utratę bioróżnorodności, zanieczyszczenie środowiska, ochronę gleby, wody i atmosfery oraz konieczność uwzględniania środowiska przy rozwijaniu nowych technologii. Poruszone treściami tego raportu małżeństwo Meadowsów wraz z innymi członkami Klubu Rzymskiego podjęło analizy stanu rzeczy stosując metodologię myślenia systemowego. Starali się znaleźć wspólny mianownik dla wymienionych powyżej problemów, którego zmiana wpłynęłaby na ich rozwiązanie. Jako płaszczyznę jednoczącą ww. problemy zdefiniowali – rozwój, postulując zmianę paradygmatu rozwoju z rozwoju wykładniczego na rozwój zrównoważony. Odzwierciedleniem ich analiz i troski o wprowadzenie zrównoważonego rozwoju można znaleźć między innymi w wielokrotnie uaktualnianych raportach Klubu Rzymskiego.

Niestety wszelkie ingerencje w środowisko naturalne, nawet te, które są stosowane w celu rozwiązania jakiegoś problemu środowiskowego są obarczone ryzykiem. Mimo dokładnych uprzednich analiz i badań wstępnych trudno jest przewidzieć wszystkie skutki uboczne danego działania, a liczne katastrofy środowiskowe zdają się jedynie potwierdzać ten stan rzeczy. Przez tą złożoność ekosystemu i naszą niewiedzę o tym jak go chronić, niewiedza staje się jedną z najniebezpieczniejszych wad środowiskowych, stanowiących istotne zagrożenie dla stanu środowiska naturalnego.

1.5. Obojętność jako kardynalna wada środowiskowa

Niewiedza ma źródło w obojętności, która wiąże się z całkowitym brakiem zainteresowania problemem degradacji środowiska. Obojętność wynika ze świadomego unikania dostrzeżenia problemu degradacji środowiska jako powiązanego z naszymi zobowiązaniami moralnymi

mi a przez to wiąże się z próbą unikania realizowania norm moralnych odnoszących się naszej relacji ze środowiskiem przyrodniczym.

Obojętność jest objawem braku uczuć, braku jakiegokolwiek poruszenia wewnętrznego daną sprawą, jest powiązane z greckim *ἀπάθεια* oznaczającym stan związany z brakiem cierpienia i pasji. Stan taki był stanem upragnionym w filozofii stoickiej i oznaczał osiągnięcie mądrości filozoficznej i stanu wewnętrznego, który nie może zostać wzruszony przyziemnymi i ulotnymi sprawami świata doczesnego. Zdaniem stoików filozof skierowany ku realizacji wyższych celów nie ulega ani nadmiernej radości ani nie poddaje się zwątpieniu wskutek porażki. Wszystkie wydarzenia przyjmuje z należyтым spokojem i opanowaniem. Cechę, która dla stoików była pożądana Cafaro postrzega nieco inaczej łącząc ją ze zniechęceniem i lenistwem. Postrzega ją jako przejaw pasywności wobec zjawiska postępującej degradacji środowiska przyrodniczego, której skutki mogą mieć kolosalny wpływ na ekosystem ziemski.

Niezależnie od odczuwania apatii, tak w sensie pozytywnym, jak u stoików jak i negatywnym jako zniechęcenia to obojętność jest wadą środowiskową, która wyraża się w braku zainteresowania problemem degradacji środowiska. Obojętność nie pozwala na realizowanie cnót środowiskowych i na podjęcie moralnego zobowiązania troski o środowisko naturalne. Postulowana przez Jonasa odpowiedzialność za środowisko spotyka się z milczeniem i obojętnością podmiotu dostrzegającego potrzebę podejmowania działania. Odpowiedzialność niemal we wszystkich językach europejskich wiąże się z terminem „odpowiadać”, co znaczy, że dostrzeżenie potrzeby rodzi w podmiocie moralnym potrzebę „odpowiedzenia” na tą potrzebę. Dostrzeżenie, że środowisko jest niszczone i ulega degradacji powinno wyzwać potrzebę reagowania na ten stan i naprawienia go. Niestety w przypadku obojętności spotyka się z brakiem reakcji, spotyka się ze świadomym niepodejmowaniem działania mającego na celu ochronę środowiska a nawet nie zaprzestania działań niszczących środowisko.

Środowisko postrzegane jest jedynie jako źródło zasobów, które mogą być wykorzystane w realizacji innych celów nie jest uważane za

wartość samą w sobie. Stąd ów moralny deficyt związany z obojętnością wobec kwestii środowiskowej. Dopiero zrozumienie, że środowisko i jego zasoby są wartością autoteliczną oraz, że ich stan zależy od naszej troski o nie może przynieść przełamanie obojętności i przyczynić się do uwzględniania środowiska w wyborach moralnych. Obojętność wraz z chciwością, arogancją i ignorancją stanowią kardynalne wady środowiskowe, które są przeszkodą w realizowaniu naszych zobowiązań moralnych wobec środowiska naturalnego.

Zakończenie

Współczesny dyskurs środowiskowy w filozofii i kulturze sięga korzeniami do czasów transcendentalizmu amerykańskiego, kiedy to wątek troski o przyrodę pojawił się w literaturze i zaczął stopniowo przenikać do kultury. Mimo upływu dziesiątek lat problem podejścia do środowiska naturalnego wciąż budzi wiele wątpliwości, a postawa człowieka wobec środowiska często nie wykracza poza antropocentryczne ukierunkowanie. W pracy przyjęto założenie, że przyczyna braku zmian tkwi w człowieku, ma bezpośrednie źródło w cechach jego charakteru, jego usposobieniu i woli, co przejawia się w postaci wad środowiskowych. Wady środowiskowe przyczyniają się do niedostrzegania czy ignorowania problematyki degradacji środowiska przyrodniczego oraz do zasłaniania władz poznawczych przez co człowiek nie potrafi właściwie ocenić swoich zobowiązań wobec środowiska naturalnego. Nasze anty-środowiskowe zachowania wynikają z deficytów charakteru, z wad, które sprawiają, że człowiek nie uwzględnia w swych wyborach troski o środowisko przyrodnicze. Wad środowiskowych może być wiele, a kilka z nich, które uznano za kluczowe, zostało przytoczonych w pracy. Biorąc pod uwagę skalę ich oddziaływania i skutki ich zgubnego wpływu na nasze działania w artykule zostały opisane wady uznane za najbardziej szkodliwe mianowicie: egoizm, chciwość, arogancja, ignorancja oraz obojętność.

Niniejszy artykuł jest zarysem problematyki i pewną próbą ujęcia etycznych i antropologicznych źródeł kryzysu środowiskowego w postaci dyskursu nad cnotami i wadami środowiskowymi. Każda z tych wad została jedynie przybliżona i bardzo skrótowo opisana poprzez wskazanie na jej przyczyny, uwarunkowania i wpływ na degradację środowiska przyrodniczego. Ramy artykułu pozwoliły jedynie za zarysowanie problematyki i otwarcie pola do szerszej dyskusji nad wadami środowiskowymi bądź nad poszczególnymi ich aspektami. Co więcej dyskusję nad wadami środowiskowymi powinna dopełniać dyskusja nad cnotami środowiskowymi czy dynamicznie rozwijająca się etyka cnót środowiskowych. Każdej z wymienionych powyżej wad odpowiada cnota środowiskowa, którą należy pielęgnować. Cnotą stanowiącą przeciwwagę dla egoizmu jest troska o innych, jest rozszerzenie kręgu tych, o których zabiegamy, dbamy, o tych, których miłujemy, przejście od ja do drugiego. Przeciwwagą dla chciwości powinno być umiarkowanie, arogancji – szacunek, ignorancji – mądrość, obojętności – odpowiedzialność.

Bibliografia

Literatura:

- Arystoteles, 2007, *Etyka Nikomachejska*, przekł. Daniela Gromska, PWN, Warszawa.
- Baudrillard J., 1998, *The Consumer Society*, Sage Publications, Londyn.
- Bauman Z., 2010, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Znak, Kraków.
- Birch Thomas H., 1993 *Moral Considerability and Universal Consideration*, *Environmental Ethics* 4(15), s. 313-332.
- Cafaro P., 2005, *Gluttony, arrogance, greed and apathy: an exploration of environmental vice*, w: Ronald Sandler, Philip Cafaro (red.), „Environmental Virtue ethics”, Rowman & littlefield publisher Inc., Oxford.
- Comte-Sponville A., 2000, *Mały traktat o wielkich cnotach*, przekł. H. Lubicz-Trawkowska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.

- Domeracki Piotr, Jaranowski Marcin, Zdrenka T. Marcin, 2012, *Sześć cnót mniejszych*, UMK, Toruń.
- Hill Thomas E. Jr, 1983 *Ideals of Human Excellence and Preserving Natural Environment*, *Environmental Ethics* 2(5), ss. 211-224.
- Ingarten Roman, 1987, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jonas Hans, 1996, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Platan, Kraków.
- Kennedy Greg, 2007, *An ontology of trash*, State University of New York Press, Albany.
- King Roger H., 2006, *Playing with Boundaries: Critical Reflections on Strategies for an Environmental Culture and the Promise of Civic Environmentalism*, *Ethics, Place, and Environment* 9, ss. 173-186.
- Laertios Diogenes, 1982, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. I. Krońska, PWN, Warszawa.
- Peterson Keith, 2012, *Ecosystem Services, Nonhuman Agencies, and Diffuse Dependence*, *Environmental Philosophy* (9)2, ss. 1-19.
- Plumwood Val, 2001, *Nature as Agency and the Prospects for a Progressive Naturalism*, *Capitalism, Nature, Socialism* 12, ss. 3-32.
- Singer Peter, 2004, *Wyzwolenie zwierząt*, przekł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, PIW, Warszawa.
- Sylvan Richard, 2005, *Is there a Reed for a New, an Environmental, Ethics?*, w: J. Baid Callicot, C. Palmer (ed.), „*Environmental Philosophy – Critical Concepts In the Environment*”, t. 1, Routledge, Nowy Jork.
- Tyburski Włodzimierz, 2013, *Dyscypliny humanistyczne i ekologia*, UMK, Toruń.

Witryny internetowe:

- (Web-01) Pańpuch Z., *Cnoty i wady*, „Powszechna Encyklopedia Filozofii”, dostęp: 12.11.2012.